

**Wykaz błędów, przemilczeń i manipulacji w podręczniku do historii dla liceów i techników pt. „Poznać przeszłość. Wiek XX”.** Autorzy: Stanisław Roszak i Jarosław Kłaczek (UMK). Rzeczoznawcy: dr Maciej Fic (UŚ), dr hab. Andrzej Szwarc (UW), dr Katarzyna Kłosińska (UW). Wydawnictwo: „Nowa Era”. Rok wpisania do wykazu podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego, przeznaczonych do kształcenia ogólnego, dostosowanych do wieloletniego użytku: 2015. Nr ewidencyjny w wykazie MEN: 525/2012. Zakres podstawowy.

W 2015 r. został dopuszczony do użytku szkolnego podręcznik do historii „Poznać przeszłość. Wiek XX”. Ten podręcznik, dopuszczony w 2012 r., skrytykowałem za liczne błędy (film z moim wystąpieniem jest w internecie). Mogłoby się wydawać, że nowa wersja będzie lepsza, poprawiona. Niestety, podręcznik dopuszczony w 2015 r. jest taki sam jak ten z 2012 r. Poprawiono jedno zdanie na s. 245, gdzie autorzy przyjęli – i przekazali dla młodzieży – ubecką wersję śmierci Jana Rodowicza „Anody”, który według tej wersji zginął podczas próby ucieczki. W wydaniu z 2015 r. autorzy napisali, że zginął w siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa (UB). Poprawiono także jedno zdanie na s. 169, gdzie w wydaniu z 2012 r. autorzy błędnie przypisali Armii Czerwonej zajęcie Albanii i Grecji w 1944 r. Na s. 279 poprawiono błędne zdanie przypisujące prezydentowi Trumanowi zagrożenie użyciem broni atomowej w czasie wojny koreańskiej. Chodziło, oczywiście, o gen. MacArthura i to nazwisko wpisano w wydaniu z 2015 r. Jednak nadal jest błąd, bo gen. MacArthur nie groził, ale chciał uzyskać pozwolenie od prezydenta Trumana na zastosowanie broni atomowej przeciwko wojskom komunistycznych Chin. Paginacja w wydaniu z 2015 r. jest taka sama jak z 2012 r. i te same błędy, przemilczenia i manipulacje. Rzekoma nowość tego podręcznika to jest jakiś trick reklamowy Wydawnictwa „Nowa Era”. Będę pisał, oczywiście, o wydaniu z 2015 r., ale to samo dotyczy wydania z 2012 r.

W 2015 r. Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie wysłało dwa pisma do Ministerstwa Edukacji Narodowej z żądaniem wycofania podręcznika z użytku szkolnego. Do pism załączono wykaz błędów. Ministerstwo przysłało Odpowiedź autorów i redaktora zarządzającego Wydawnictwa Nowa Era, w której odrzucili oni zarzuty, a przyznali się do kilku błędów, głównie faktograficznych. Tam, gdzie autorzy uznali swój błąd zaznaczam to przypisem w nawiasie.

W podręczniku całkowicie została **pominięta działalność niepodległościowa Józefa Piłsudskiego**. Nie ma wzmianki o działalności konspiracyjnej Związku Walki Czynnej i Polskiej Organizacji Wojskowej. Nie ma dobrego zdjęcia ani biogramu Marszałka, choć są biogramy innych polityków ówczesnej Europy i świata. Pod zdjęciem z internowania w Magdeburgu błąd w opisie: niemiecki oficer to nie był żaden książę (s. 66). (Autorzy przyznali mi rację. Podawanie nazwiska niemieckiego oficera, który pilnował J. Piłsudskiego i K. Sosnkowskiego jest zbędne.) Całkowicie przemilczano zasługi Naczelnika Państwa dla wprowadzenia reform społecznych – jak **nadanie praw wyborczych dla kobiet – 28 listopada 1918 r. Nadanie kobietom prawa wyborczego, 8-godzinny dzień pracy i ubezpieczenia społeczne** autorzy opisali jako reformy „nowych władz” (s. 68), a były to **dekrety Naczelnika Państwa**. W podrozdziale „**Bitwa Warszawska**” autorzy **nie wymienili nazwiska Józefa Piłsudskiego** i nie napisali o znaczeniu bitwy dla Polski, Europy i świata (s. 75). Nie ma nazwiska Józefa Piłsudskiego, a to on osobiście poprowadził zwycięskie uderzenie na armie bolszewickie. W „Infografice” jest małe zdjęcie Józefa Piłsudskiego (s. 76) i duże, wyraziste zdjęcie Lwa Trockiego – organizatora Armii Czerwonej, komisarza ds. wojskowych i floty wojennej (s. 77). (*Nota bene* zdjęcie J. Piłsudskiego rozmawiającego z E. Śmigłym-Rydzem (s. 76) jest z dn. 24 września 1920 r., z miejscowości Lipsk, powiat augustowski, a nie z czasów bitwy warszawskiej. W tym dniu J. Piłsudski był w Lipsku i Lipszczanach. Zatem podpis pod zdjęciem jest błędny). Podpis pod zdjęciem powinien być: **Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podczas rozmowy z gen. Edwardem Rydzem-**

**Śmigłym, dowódcą 2. Armii w dniu 24 września 1920 r., Lipsk pow. augustowski. Narada w czasie bitwy nad Niemnem.** Dodam, że tego dnia była to druga narada J. Piłsudskiego z E. Rydzem-Śmigłym. Na zdjęciu już żegna się z generałem na drodze z Lipszczań do Lipska. Na prawo od Naczelnika Państwa trochę widoczny jest szef sztabu 2. Armii ppłk Tadeusz Kutrzeba. Józef Piłsudski – działacz niepodległościowy – został błędnie zaliczony do stronnictwa proaustriackiego (s. 12). Jeśli autorzy piszą o efemerycznym Legionie Puławskim (s. 12), to powinni napisać także o bajończykach. W opisie znaczenia bitwy warszawskiej 1920 r. należało podkreślić, że Polska uratowała Europę przed rewolucją komunistyczną, tj. przed masowym terrorem i wyniszczeniem dziedzictwa duchowego i materialnego kultury europejskiej. Całą Europę, a nie tylko wymienioną na s. 76 „Europę Zachodnią”. Zagrożenie dla Europy i świata było realne z powodu działalności Kominternu, nastrojów rewolucyjnych i rewolucji w różnych krajach. Lord D’Abernon brytyjski dyplomata i historyk (nie tylko historyk jak napisali Autorzy, s. 76) napisał książkę pt. „Osiemnasta decydująca bitwa świata – pod Warszawą 1920 r.”

**W rozdziale o Niemczech** autorzy zamieścili – nie wiadomo z jakiego powodu – wiele zdjęć Hitlera i to dobrych. W bardzo krótkim opisie ideologii narodowego socjalizmu (s. 30) zapomnieli wymienić Słowian, których Hitler również zaliczył do rasy niższej, tak jak Żydów. Wspomnieli o tym, gdy opisywali okupację niemiecką w Europie środkowej i wschodniej (s. 150, 142). Nie ma opisu ustaw norymberskich czyli ustaw rasowych z 1935 r. i jasnego stwierdzenia, że ideologia hitlerowska nie ma podstaw naukowych; to jest biologiczny rasizm – **ideologia zbrodnicza** (s. 34). Na s. 32 – 33 w infografice „Społeczeństwo III Rzeszy” – Niemcy prezentują się bardzo dobrze, co prawda brak SA (Sturmabteilungen der NSDAP) – Oddziałów Szturmowych i BDM (Bund Deutscher Maedel) – Związku Niemieckich Dziewcząt, ale całość jest właściwie reklamą hitleryzmu. Tylko jedno małe zdjęcie „Wykluczeni” (**opis bez Słowian i Romów**). Autorzy nie zamieścili zdjęć, np. z „kryształowej nocy”, o której piszą na s. 34; rozbite szyby, pożary synagog. Społeczeństwa Niemiec lat trzydziestych nie można pokazać bez drutów kolczastych, obozów koncentracyjnych i centrali Gestapo w Berlinie. Zdjęcia w podręczniku są jak z filmów Leni Riefenstahl, która jednak miała kłopoty po wojnie. W całym podręczniku autorzy używają określenia „naziści”, chociaż ten termin wprowadzony przez Amerykanów rozpowszechnił się dopiero po II wojnie światowej. W Polsce używało się i używa określeń: „Niemcy”, „hitlerowskie Niemcy”, „hitlerowcy”. Uprawnione byłoby określenie „naziści niemieccy”.

Najwięcej jednak manipulacji, błędów i przemilczeń dotyczy II wojny światowej. Całkowicie zostały **pominięte walki Wojska Polskiego z Armią Czerwoną**, która działając w porozumieniu z Niemcami zaatakowała Polskę 17 września 1939 r. Autorzy nie opisali żadnych bitew i walk. Przemilczeli obronę Grodna, gdzie wstąpiła się młodzież polska – „Orleńscy Grodzieńscy”. Przemilczeli bitwy pod Wytcznem, Szackiem, Milanowem, obronę Wilna, bitwę w rejonie Sopockiń i Kodziowiec. Napisali tylko, że „niektóre posterunki polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza broniły się z wielką determinacją” (s. 127). Mogli wymienić choć Sarny i Czortków. Nie piszą o masowych morderstwach popełnionych na wziętych do niewoli oficerach i żołnierzach. Jest tylko wzmianka o wymordowaniu oficerów po bitwie pod Szackiem i cywilnych obrońców Grodna i Wilna (s. 131).

W rozdziale „**Podbój Europy przez Stalina i Hitlera**” (s. 132 – 140) syntetycznie przedstawiono agresywne działania Niemiec i Związku Sowieckiego. W podrozdziale „Bitwa o Anglię” jest tylko wzmianka o polskich pilotach (s. 137). Dopiero w infografice napisano trzy zdania i zamieszczono jedno małe zdjęcie Dywizjonu 303 (s. 138). Na s. 139 znalazło się jednak duże, dobre zdjęcie... Hermanna Göringa marszałka Rzeszy, zbrodniarza wojennego. **Nie ma nazwisk ani zdjęć polskich bohaterów Bitwy o Anglię, asów lotnictwa:** Stanisława Skalskiego, Witolda Urbanowicza, Józefa Františka, Jana Zumbacha, Mirosława Fericia. Proponuję usunąć zdjęcie Göringa, a zamieścić zdjęcie Stanisława

Skalskiego i krótki jego biogram. Spośród dywizjonów latających na „Hurricane’ach” Dywizjon 303 zestrzelił najwięcej samolotów niemieckich (wg obliczeń pilotów było to 126 maszyn.) Wszyscy piloci polscy z dywizjonów polskich i brytyjskich zestrzelili ponad dwieście niemieckich samolotów. Na s. 207 jest wymieniony 302 Dywizjon Myśliwski i „kilka dywizjonów myśliwskich oraz cztery bombowe”. Na s. 133 i 206 jest wymieniona Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich, która brała udział w walkach o Narwik w 1940 r., ale nazwiska dowódcy gen. Zygmunta Bohusza-Szyszki nie podano. **Nie ma wzmianki o złamaniu szyfru „Enigmy”.**

W rozdziale „**Polityka okupacyjna Niemiec**” na s. 150 zamieszczono podpis pod zdjęciem: „Niemiecki obóz koncentracyjny w Oświęcimiu (Auschwitz) na ziemiach polskich założono w 1940 r.” W tym jednym zdaniu jest kilka przekłamań. Niemiecki obóz koncentracyjny nazywał się „**KL Auschwitz**” i został założony na terenach polskich ziem podbitych, okupowanych i włączonych do III Rzeszy Niemieckiej. Należy rozróżnić piękne, polskie miasto Oświęcim od niemieckiego obozu koncentracyjnego Konzentrationslager Auschwitz, KL Auschwitz. Bez tych informacji mamy do czynienia z zamieszczeniem terminologicznym, które jest źródłem potwornego kłamstwa. Podobne potworne kłamstwo wychodzi z diagramu na s. 152. Przy nazwie „Polska” brązowym kolorem zaznaczono liczbę Żydów zamordowanych podczas II wojny światowej – 2,95 mln. Niebieskim kolorem oznaczono ludność żydowską, która ocalała – 350 tys. ZSRR – liczba zamordowanych – 1 mln, ocalonych 2 mln. Niemcy – liczba zamordowanych 137,5 tys., ocalonych 428,5 tys. Manipulacja polega na tym, że **użyto nazwy państwa „Polska” a przecież jego terytorium było okupowane przez Niemców i Sowietów.** Krótkie wprowadzenie tekstowe do diagramu niczego nie wyjaśnia. Diagram na s. 152 nie ma sensu, bo nie wskazuje sprawców holocaustu. Ten diagram to jest jedno, wielkie nieporozumienie. To jest błąd metodologiczny i manipulacja. Nie wiadomo dlaczego nie ma wszystkich krajów europejskich, których obywatele Żydów wymordowali Niemcy. Dlaczego nie ma Francji, Grecji, Belgii, Austrii i in.? Autorzy nie określili czy granice są z 1937 r., czy z 1939 r., czy też z 1945 r.? Liczba ocalonych Żydów jest nieporównywalna ze względu na różne kary za pomoc udzieloną osobie narodowości żydowskiej. Na terenie ziem polskich okupowanych przez Niemcy była to kara śmierci dla całej rodziny, spalenie domu, a w okupowanej Francji niewielka grzywna, w innych krajach okupowanych lub satelickich krótko trwający areszt, więzienie albo obóz pracy albo zesłanie do obozu koncentracyjnego. Ze względu na błędną metodologię ten diagram należy usunąć także z wersji rozszerzonej.

Z diagramu nie wynika, że to funkcjonariusze aparatu państwowego **hitlerowskich Niemiec wymordowali ok. 6 mln europejskich Żydów.** Na mapie „Europa pod okupacją niemiecką” (s. 156) w legendzie zaznaczono: „Bełżec – obozy zagłady”, „Dachau – niemieckie obozy koncentracyjne”. Z tego opisu wynika, że Bełżec nie był niemieckim obozem zagłady (tylko jakim?). Autorzy dwie strony poświęcili na przedstawienie napisu nad bramą niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz: „Arbeit macht frei” (s. 216-217). Informują o kradzieży napisu, ale nie podali, że złodzieje ukradli napis na zlecenie szwedzkiego biznesmena a sprawa nie została dokładnie wyjaśniona. Być może była to prowokacja.

W podrozdziale „**Postawy wobec holocaustu**” (s. 154, 155) **nie opisano działalności Ireny Sendlerowej.** To jest manipulacja, bo trudno to inaczej wytłumaczyć. O Irenie Sendlerowej jest krótka notatka biograficzna kilkadziesiąt stron dalej przy tekstach źródłowych o zagładzie getta warszawskiego (s. 198), z pominięciem informacji, że działała w Delegaturze Rządu na Kraj. Na s. 154 wymieniona jest Rada Pomocy Żydom „Żegota” pod kierownictwem Juliana Grobelnego i wymieniony jest Władysław Bartoszewski, zamieszczono trzy jego zdjęcia z KL Auschwitz. Całkowicie **pominięto nazwisko Zofii Kossak-Szczuckiej**, katolickiej pisarki, która była inicjatorką i wraz z Wandą Krahelską-

Filipowiczową współprzewodniczącą Komitetu Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty. Trzeba dodać, że to Zofia Kossak-Szczucka włączyła Władysława Bartoszewskiego do działalności w „Żegocie”. Całkowicie została pominięta rola Rządu Polskiego w Londynie, Armii Krajowej i Delegatury Rządu na Kraj w ratowaniu ludności żydowskiej. Autorzy napisali, że w ratowaniu zaangażowało się „wiele osób” (s. 154), podczas gdy w pomoc było zaangażowanych – według szacunków – ponad 1 mln osób, może ok. 1,5 mln osób, struktury Polskiego Państwa Podziemnego podległego Rządowi w Londynie, Delegatura Rządu, Armia Krajowa oraz liczni księża i zakony. **Brak wzmianki o przyznanych medalach „Sprawiedliwy wśród narodów świata”.**

Autorzy uznali Polaków za winnych zbrodni w Jedwabnem w lipcu 1941 roku (s. 155 i mapa s. 195), po ataku Niemiec na Związek Sowiecki i zajęciu tych terenów przez armię niemiecką. Całkowicie pominięli obecność w Jedwabnem niemieckiej żandarmerii i Gestapo. Pominięli obecność na tych terenach specjalnych grup operacyjnych niemieckiej policji Sipo i SD „Einsatzgruppen”, których celem było mordowanie ludności żydowskiej (o tych grupach piszą na s. 152). W dniu 27 czerwca 1941 r. w Białymstoku oddział policji niemieckiej dowodzony przez mjr. Weisa spalił ok. 1000 osób w synagodze. Prace archeologiczne w Jedwabnem przerwano na żądanie środowisk żydowskich, gdy ekipa znalazła łuski z niemieckiej broni i pocisk. Później uznano, że to nie jest pocisk.

W podrozdziale „**Ruch oporu w krajach okupowanych**” autorzy błędnie napisali, że najwcześniej, bo „już 13 listopada 1939 r. w Polsce powstał Związek Walki Zbrojnej” (s. 155). Jednak kilkadziesiąt stron dalej piszą, że jedną z pierwszych organizacji konspiracyjnych była „Służba Zwycięstwu Polski (SZP) z dowódcą gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim” (s. 188). Błędnie napisali, że została „utworzona w momencie kapitulacji Warszawy (s. 188). SZP została utworzona dzień wcześniej tj. 27 września 1939 r. Dzisiaj to Dzień Polskiego Państwa Podziemnego. (Autorzy obiecali to poprawić: „doprecyzować i podać datę dzienną”).

O **Armii Krajowej** autorzy napisali, że była „najliczniejszą organizacją konspiracyjną na świecie” (s. 188) i podali liczbę 400 tys. żołnierzy. **Jednak zdjęcie oddziału partyzanckiego zamieścili tylko jedno** przy tekście o walkach z UPA (s. 199) – przedstawia grupę odpoczywających partyzantów. Natomiast na s. 155 jest zdjęcie partyzantów sowieckich przy wysadzaniu pociągu. **Nie ma zdjęć komendantów Armii Krajowej.** Jednak autorzy nie pożałowali miejsca na s. 183 na zamieszczenie zdjęcia organizatora Gestapo, szefa SS i policji Heinricha Himmlera, który z uśmiechem wita się z rodziną niemieckich kolonistów. Na tej samej stronie jest zdjęcie Hansa Franka przed kompanią honorową, a powinno być zdjęcie afiszy śmierci.

Na s. 188 autorzy nie wspomnieli o przekazywaniu informacji wywiadowczych przez wywiad AK dla wywiadu brytyjskiego, np. o ściśle tajnym ośrodku raketowym w Peenemuende oraz o przekazaniu dokumentacji i części rakiety V-2 do Anglii. Nie ma wzmianki o utrzymywaniu stałej łączności radiowej i kurierskiej z Rządem Polski w Londynie. Tylko jedno zdanie o cichociemnych jest na s. 190 przy artykule o strukturze Państwa Podziemnego, a powinno być przy AK i nie tylko jedno zdanie. **Nie ma informacji o Szarych Szeregach** i małym sabotażu, o szkoleniu wojskowym. **Działalności AK nie można opisać w dwóch zdaniach**, nawet w „Zakresie podstawowym”, tak jak to zrobili autorzy (*vide* s. 188). Wspomnieli o strukturze i okręgach, ale nie wprowadzili istotnego rozróżnienia na placówki i oddziały partyzanckie. Żołnierze AK z placówek mieszkali i pracowali na swoim terenie, ale też brali udział w konspiracyjnym szkoleniu wojskowym i akcjach dywersyjnych. Natomiast żołnierze z oddziałów partyzanckich przebywali w lasach, skąd uderzali na Niemców. W informacji o zastrzeleniu dowódcy SS i policji Kutschery (s. 188) brak istotnego szczegółu, że było to **wykonanie wyroku śmierci** za jego masowe zbrodnie na ludności polskiej.

Na s. 190 autorzy napisali o wydawaniu podziemnej prasy i książek. Jako przykład mogli wymienić „Biuletyn Informacyjny” – tygodnik AK i książkę Arkadego Fiedlera „Dywizjon 303”, wydaną w Londynie w 1942 r. i w następnym roku w Warszawie w podziemnym wydawnictwie Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze. W tym samym wydawnictwie była wydana w 1943 r. książka „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego (pseudonim Juliusz Górecki).

W rozdziale „**Wojna poza Europą**” autorzy pisząc o walkach w Afryce północnej wymienili Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich (s. 159), ale **nazwiska dowódcy gen. Stanisława Kopańskiego nie podali**, nie zamieścili jego zdjęcia. Jest natomiast duże i dobre zdjęcie...niemieckiego gen. Erwina Rommla (s. 159). Nazwisko Kopańskiego wymienione jest na s. 208, ale błędnie podano jego imię – Władysław. (Autorzy obiecali to poprawić.). Nie ma jego notki biograficznej, a był jednym z najbardziej zasłużonych generałów, dowódcą 3 Dywizji Strzelców Karpackich i Szefem Sztabu Narodowego Wodza do 1947 r. (w indeksie osób nazwiska nie ma). W podręczniku nie ma wzmianki o walkach polskiego lotnictwa w Afryce północnej. Zasłużył się tam as polskiego lotnictwa Stanisław Skalski.

Na s. 161 autorzy podręcznika zamieścili duże zdjęcie, na pół strony, niemieckiej łodzi podwodnej U-Boot z dokładnym opisem i komentarzem: „Załoga U-Boota składała się z 44 marynarzy, którzy musieli pełnić służbę w bardzo trudnych warunkach”. Czyżby autorzy chcieli wzbudzić współczucie dla marynarzy hitlerowskiej Kriegsmarine? Z niewiadomych powodów nie zamieszczono zdjęcia **polskiego okrętu podwodnego ORP „Orzeł”**, nie opisano jego bohaterskiej epopei. Autorzy podręcznika napisali o nim dwa krótkie zdania (s. 212) i jedno o zaginięciu (s. 206). Nie zamieszczono zdjęcia dowódcy ORP „Orzeł” kmdr. ppor. Jana Grudzińskiego. Nie wspomniano o poszukiwaniach wraku ORP „Orzeł”, które trwają do dzisiaj. W tradycji polskiej Marynarki Wojennej jest oddawanie salutu przez każdy okręt przepływający przez Morze Północne.

O „**Sonderaktion Krakau**” jest jedno zdanie na s. 182 bez daty i podania liczby aresztowanych profesorów. **Nie ma informacji o śmierci wielu z nich.** Autorzy powinni podać kilka podstawowych faktów, np. że w dniu 6 listopada 1939 r. w Krakowie SS, policja i Gestapo podstępnie aresztowało 183 profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej i Akademii Handlowej. Profesorów wywieziono do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. W wyniku warunków obozowych – głodu, cierpienia, znęcania się esesmanów – zmarło trzynastu profesorów, wśród nich: Ignacy Chrzanowski, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Stanisław Estreicher, profesor historii prawa – były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Antoni Meyer, dr praw, inż. górnictwa z Akademii Górniczej, prof. Kazimierz Kostanecki, były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes Polskiej Akademii Umiejętności. Dwóch profesorów zamordowano w innych obozach. Pięciu profesorów zmarło z wycieńczenia i chorób wkrótce po zwolnieniu z Sachsenhausen. Ponad czterdziestu naukowców więziono w obozie koncentracyjnym Dachau. W bardzo krótkim opisie Akcji AB jest wymieniona zbrodnia popełniona przez Niemców na profesorach lwowskich i wymieniony jest Tadeusz Boy-Żeleński. W tym akapicie Autorzy napisali, że zamordowano „licznych polskich duchownych katolickich”. Zamiast „licznych”: należało napisać ok. 2 tysięcy, tj. ok. 20 % wszystkich księży diecezjalnych i zakonnych. Należało wymienić nazwisko ojca Maksymiliana Kolbego – męczennika w Auschwitz i biskupa Michała Kozala zamęczonego w Dachau. Z nazwiska wymieniony jest tylko zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego biskup Juliusz Bursche, zamęczony w Sachsenhausen.

O **Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie** autorzy podręcznika z uporem piszą „rząd emigracyjny” (s. 187), tak jak propaganda niemiecka i sowiecka w czasie wojny,

a po wojnie komuniści w PRL. Na s. 189 użyli określeń „rząd londyński”, „struktury londyńskie”. Takie autorskie nazewnictwo jest niezgodne z Podstawą programową z 2009 r. i Programem nauczania, na który powołuje się Wydawnictwo „Nowa Era”. W podręczniku nie ma zdjęć prezydentów RP Władysława Raczkiewicza i Augusta Zaleskiego. Premier i Naczelnny Wódz, gen. Władysław Sikorski, ma dobre zdjęcie i ogólnikowy biogram. Podobnie gen. Władysław Anders. Nie ma zdjęć generałów: Kazimierza Sosnkowskiego, Stanisława Maczka, Zygmunta Bohusza-Szyski, Stanisława Kopańskiego, Stanisława Sosabowskiego, Bronisława Duchy. Jest natomiast duże zdjęcie „marszałka” Rokossowskiego (s. 259).

W podrozdziale „**Ocena powstania**” autorzy uznali, że „jedynym rzeczywistym zwycięzcą powstania warszawskiego był Józef Stalin” (s. 205). Trzeba zauważyć, że podobne opinie były drukowane w niemieckich gazetach wydawanych w języku polskim dla ludności Generalnego Gubernatorstwa. Podobnej treści zapiska jest w „Dziennikach” Goebbelsa. Jednak młodzież z polskich szkół zasługuje na coś lepszego niż hasła hitlerowskiej propagandy, a po wojnie – propagandy komunistycznej, która potępiała powstanie. Młodzież z polskich szkół powinna znać całą prawdę: **powstanie warszawskie było walką o niepodległość całej Polski, a taka szansa była ostatnia w czasie II wojny światowej.** Władze polskie najbardziej liczyły na pomoc państw zachodnich, a nie Sowiec, jak to się często dzisiaj sądzi. Należy podkreślić, że hitlerowskie Niemcy to była dzicz, przeciwko której należało walczyć do końca. Autorzy podręcznika opisali walki w Warszawie bez wymienienia nazw Szare Szeregi i batalionów harcerek „Zośka” i „Parasol”. Zwycięzcami powstania warszawskiego są młodzi ludzie, którzy 1 sierpnia wychodzą z biało-czerwonymi opaskami na ulice miast i wszyscy ci, którzy szanują krew i łzy mieszkańców powstańczej Warszawy. Autorom podręcznika wolno przedstawiać opinie „za” i opinie „przeciw”. Nie wolno podsumować tych opinii podając własną, jedynie słuszną. To jest błąd w dydaktyce i postępowanie wysoce nieetyczne. To była klęska Stalina i komunistów rządzących w Polsce, którzy przez kilkadziesiąt lat tłumaczyli się, że nie można było pomóc Warszawie ze względów wojskowych. Autorzy pominęli istotną informację, że Niemcy nie dotrzymali umowy kapitulacyjnej, która gwarantowała zachowanie budynków Warszawy i ochronę dóbr kultury. Warszawa była zniszczona we wrześniu 1939 r. i w czasie powstania w ok. 25%. Dalszych zniszczeń – ok. 60% - dokonali Niemcy **po** kapitulacji. Na s. 204 Autorzy błędnie przetłumaczyli nazwę oddziałów rosyjskich faszystów mordujących ludność Warszawy: RONA oznacza Rosyjska Wyzwoleńcza Armia Ludowa (nie – Narodowa – jak podali).

W podrozdziale „**Lądowanie aliantów we Włoszech**” autorzy napisali o walkach 2. Korpusu Polskiego na s. 168 – jedno zdanie, trochę więcej na s. 209. Na s. 168 piszą o „zajęciu przez 2. Korpus Polski Monte Cassino”. Natomiast na s. 209 piszą o „zdobyciu 18 maja 1944 r. klasztoru na Monte Cassino” i podkreślają znaczenie strategiczne – otwarcie drogi na Rzym. Jak wiadomo Monte Cassino zostało zdobyte w wyniku manewru oskrzydlenia. Jest wspomniane wyzwolenie Bolonii 21 kwietnia 1945 r. – jako „zajęcie” (s. 209), ale na fotografię z owacyjnego powitania przez mieszkańców brakło miejsca. W bitwie o Bolonię zginęło 249 oficerów i żołnierzy, rannych zostało 1219. Nie zostały wymienione inne miasta wyzwolone przez Polaków: **Loreto** (wielki cmentarz żołnierzy polskich), **Ankona**, **Pesaro**. Wszędzie żołnierze polscy byli entuzjastycznie witani. Mieszkańcy Loreto byli szczególnie wdzięczni za oszczędzenia miasta w czasie walk.

O walkach **1. Korpusu i 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka** we Francji autorzy napisali dwa zdania (bitwa pod Falaise, s. 209). Także **dwa zdania** o walkach tej dywizji w Belgii, Holandii i kapitulacji dowództwa Kriegsmarine w Wilhelmshaven (s. 209). Nie ma wzmianki o wyzwoleniu Gandawy i owacyjnego powitania przez mieszkańców. Nie ma zdjęć, które pokazałyby radość i entuzjazm mieszkańców Gandawy. Nie ma zdjęć

z entuzjastycznego powitania polskich żołnierzy przez mieszkańców Bredy. Były tam napisy w języku polskim: „Dziękujemy Wam Polacy”. **Nie ma zdjęcia gen. Stanisława Maczka wyzwoliciela Bredy, obywatela honorowego Holandii.** O 1. Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej i o walkach o Arnhem jest kilka zdań. Zdjęcia dowódcy gen. Stanisława Sosabowskiego i jego biogramu nie ma. Wymienione jest tylko jego nazwisko, bez imienia. W indeksie osób nazwiska nie ma.

W wydaniu z 2012 r. przy opisie rozmachu działań Armii Czerwonej autorzy mocno przesadzili błędnie przypisując jej zajęcie do grudnia 1944 r. **Albanii i Grecji** (s. 169). W wydaniu z 2015 r. to poprawili i nazwy tych dwóch krajów znikły (s. 169). Bitwie pod Stalingradem poświęcili trzy strony: 145 oraz 176 i 177, gdzie jest sześć zdjęć – włącznie z ogromnymi pomnikami upamiętniającymi walki. Zdjęć polskich pomników w podręczniku nie ma, a powinny być – np. Westerplatte. Na s. 171 nie ma informacji o udziale 1. Armii Wojska Polskiego w zdobyciu Berlina, a taką wiadomość zamieszczono kilkadziesiąt stron dalej (s. 213) w artykule „Wojsko Polskie w ZSRR”. Zdjęcia Bramy Brandenburskiej z polską flagą nie ma.

W rozdziale **„Początki władzy komunistów”** o procesie szesnastu przywódców Polski Podziemnej w Moskwie autorzy napisali, że „ogłoszono wyrok kilkuletniego więzienia dla Leopolda Okulickiego i Jana Stanisława Jankowskiego, członka Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj” (s. 231). W rzeczywistości gen. L. Okulicki – ostatni komendant Armii Krajowej – został skazany na 10 lat więzienia, a Jan Stanisław Jankowski – wicepremier – na 8 lat. A zatem nie były to wyroki kilkuletnie, jak błędnie napisali Autorzy. (W odniesieniu do gen. L. Okulickiego obiecali to poprawić). Gen. L. Okulicki prawdopodobnie został zamordowany 24 grudnia 1946 r. w moskiewskim więzieniu. Wicepremier Jan Stanisław Jankowski prawdopodobnie został zamordowany w więzieniu we Włodzimierzu nad Kłajmą 13 marca 1953 r. na dwa tygodnie przed końcem wyroku.

Rozdział **„Polska w czasach stalinizmu”** to bardzo zakłamaną część podręcznika. Masowy terror i dziesiątki tysięcy zamordowanych został określony jako „Represje polityczne” (s. 245). **Nie ma podanej liczby osób skazanych na karę śmierci, zmarłych w aresztach i więzieniach. Według IPN to jest ponad 20 tys. osób.** W latach 1944–1954 funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego aresztowali ponad 243 tys. osób. W latach 1945–1953 w więzieniach przebywało ok. 756 tys. osób, ok. 30% z nich to więźniowie polityczni. Autorzy podręcznika w wydaniu z 2012 r. powtórzyli ubeckie kłamstwo, że bohater „Kamieni na szaniec”, Jan Rodowicz, ps. „Anoda”, zginął podczas próby ucieczki: „Podczas próby ucieczki z siedziby Urzędu Bezpieczeństwa (UB) na ul. Koszykowej zginął także słynny działacz Szarych Szeregów i AK Jan Rodowicz, pseud. Anoda” (s. 245). W wydaniu z 2015 r. napisali, że zginął w siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa: „W siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa (UB) na ul. Koszykowej zginął także słynny działacz Szarych Szeregów i AK Jan Rodowicz, pseud. Anoda (s. 245)”. Jeden z największych bohaterów Podziemia, harcerz, podchorąży i oficer AK został nazwany „działaczem” Szarych Szeregów i AK. Jego zdjęcia nie ma. Na s. 242–243 autorzy zamieścili infografikę „Stalinizm w Polsce”, która jest właściwie reklamą stalinizmu: kolorowe komunistyczne plakaty i jedno maleńkie zdjęcie „Proces członków Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość”. Autorzy powinni zamieścić informację o **procesie ostatniego Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”**. W tym procesie na karę śmierci zostali skazani: ppłk Łukasz Ciepliński, mjr Adam Lazarowicz, mjr Mieczysław Kawalec, kpt Józef Batory, kpt Franciszek Błazej, por. Karol Chmiel, por. Józef Rzepka. Byli oficerami Armii Krajowej, zasłużonymi w walce z Niemcami. Wyroki na nich wykonano 1 marca 1951 r. Dla uczczenia ich pamięci i wszystkich bohaterów antykomunistycznego podziemia dzień 1 marca został ustanowiony przez sejm Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” nazywanych także Niezłomnymi. Dobrą ilustracją do Infografiki „Stalinizm w Polsce” byłoby zdjęcie wyroku

śmierci na żołnierzy niezłomnych i protokół z wykonania wyroku śmierci. Autorzy napisali na s. 232 o leśnych oddziałach partyzantki antykomunistycznej, z którą bezwzględna walkę prowadziło „zarówno NKWD, jak i formacje polskie, takie jak Urząd Bezpieczeństwa (UB), Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) oraz Milicja Obywatelska MO”. Nazwanie *polскими* formacji reżimu komunistycznego, podporządkowanych sowieckiemu okupantowi, to jest semantyczna manipulacja. Powojenne walki polskiego Podziemia powinny być określone jako **Powstanie przeciw sowieckiej okupacji i kolaborantom**. W podrozdziałach o socrealizmie (s. 243) brak oceny tej epoki w kulturze, gdy pod koniec lat czterdziestych komuniści **sterroryzowali** środowiska twórcze: jednych zmuszając do milczenia, drugich do przyjęcia absurdalnych kanonów oficjalnej sztuki, która stała się rodzajem komunistycznej propagandy. Natomiast na s. 246 autorzy zamieścili bardzo interesujący materiał – świadczący o całkowitym podporządkowaniu Moskwie władz PRL – to jest zdjęcie maszynopisu Konstytucji PRL z własnoręcznymi poprawkami Stalina.

Autorzy **w różny sposób piszą o demonstracjach i krwawych walkach ulicznych**. W Berlinie w czerwcu 1953 r. było „Powstanie Berlińskie” (s. 252 – 253), natomiast w Poznaniu w czerwcu 1956 był „*tzw. poznański Czerwiec*” (oryginalna pisownia, s. 260). Nie był to „*tzw. poznański Czerwiec*”, ale **Powstanie Poznańskie**, gdzie manifestanci zdobyli trochę broni, którą skierowali przeciw UB i MO. Ilustracją do walk w Berlinie jest zdjęcie czołgu na ulicy (s. 252), a w Poznaniu – małe zdjęcie wiecu, gdzie wyraźnie widać tylko architekturę (s. 261). Nie ma zdjęcia manifestantów z flagą. Krwawe starcia robotników z wojskiem i milicją w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu zostały nazwane „wydarzeniami na Wybrzeżu” (s. 311), a powinno być: „Powstanie robotników na Wybrzeżu i demonstracje na terenie kraju”. W literaturze jest nazwa „Masakra robotników na Wybrzeżu.” Autorzy przyjęli nazewnictwo z komunistycznej propagandy: „wydarzenia na Wybrzeżu”, „wydarzenia marcowe”, „grudniowe”, „sierpniowe”. Autorzy często stosują formę bezosobową, np. na s. 311: „W Warszawie na najwyższym szczeblu władzy wydano wówczas rozkaz o użyciu broni wobec protestujących”. Stosują formę bezosobową, by nie napisać na jakim to „szczeblu” i kto wydał rozkaz. Zdjęcie zamieszczone na s. 311 jest bardzo małe, a przedstawia Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku podpalony przez robotników. Autorzy nie zamieścili znanego zdjęcia przedstawiającego robotników niosących zastrzelonego Zbigniewa Godlewskiego (lat 18). Te i inne zdjęcia są przecież w zbiorach IPN.

**Autorzy przemilczają lub pomniejszają różne formy oporu i sprzeciwu** wobec władz komunistycznych w PRL. Na s. 309 napisali o „**Liście 34**” z marca 1964 r., ale całkowicie zafałszowali jego najgłębszy sens pomijając fakt, że był to protest przeciwko cenzurze, co było jasno sformułowane w liście, a nie tylko ogólnie „przeciwko polityce kulturalnej państwa”, „ograniczeniom przydziału papieru na druk książek oraz prasy” – jak napisali autorzy na s. 309. W podręczniku nie podali pełnej treści listu, który jest bardzo krótki – powinien to być materiał źródłowy. **Nie wymienili ani jednego spośród 34 sygnatariuszy**. Kilkanaście nazwisk powinni byli wymienić, bo byli to wówczas najwybitniejsi ludzie kultury polskiej: pisarze, naukowcy – wielu intelektualistów znanych na świecie. Warto wymienić te nazwiska: Leopold Infeld, Maria Dąbrowska, Antoni Słonimski, Paweł Jasienica, Konrad Górski, Maria Ossowska, Kazimierz Wyka, Tadeusz Kotarbiński, Karol Estreicher, Stanisław Pigoń, Jerzy Turowicz, Anna Kowalska, Mieczysław Jastrun, Jerzy Andrzejewski, Adolf Rudnicki, Paweł Hertz, Stanisław Cat-Mackiewicz, Stefan Kisielewski, Jan Parandowski, Zofia Kossak-Szczucka, Jerzy Zagórski, Jan Kott, Waclaw Sierpiński, Władysław Tatarkiewicz, Edward Lipiński, Stanisław Dygat, Adam Ważyk, Marian Falski, Melchior Wańkowicz, Jan Szczepański, Aleksander Gieysztor, Julian Krzyżanowski. List został opublikowany za granicą w Europie zachodniej, Stanach Zjednoczonych i ogłoszony przez Radio Wolna Europa. Władze komunistyczne odpowiedziały represjami i szykanami, o czym piszą autorzy podręcznika na s. 309, ale podpis wycofał tylko Konrad Górski, a nie część



sygnatariuszy. Żądania polskich intelektualistów były popierane przez profesorów w Europie zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Poparcia udzielił znakomity pisarz włoski Alberto Moravia.

W podręczniku przemilczana jest **sprawa aresztowania** w październiku 1964 r. jednego z sygnatariuszy „Listu 34” **Melchiora Wańkowicza** i skazania go na 3 lata więzienia za przekazanie materiałów do Radia Wolna Europa. Miał wówczas 72 lata. Z powodu protestów w kraju i za granicą pisarz został wypuszczony, ale wyroku nie uchylono.

W podrozdziale „**Marzec 1968**” autorzy używają bezosobowej formy, by nie wskazywać sprawców, gdy byli to komuniści. Napisali: „organizowano (...) antysemickie i antyinteligentkie wiece w fabrykach” (s. 310). Nie chcieli napisać, że to na rozkaz tow. Gomułki – i za zezwoleniem Moskwy – **aparatus partyjny PZPR zorganizował kampanię przeciwko swoim towarzyszom z partii**, którzy jednego dnia byli dobrymi towarzyszami a następnego... syjonistami. Nie zechcieli napisać, że za zwolnienia z wojska odpowiedzialny był osobiście gen. Jaruzelski.

Nie można się zgodzić z opinią autorów o kompromitacji Polski na forum międzynarodowym (s. 310). „Wydarzenia” marcowe skompromitowały PZPR i jej totalitarną ideologię. **Postawa młodzieży i całego społeczeństwo polskiego jest godna podziwu i zasługuje na najwyższe uznanie. Marzec 1968 r. to powód do dumy narodu polskiego.** Oto za udział w demonstracji przeciwko zakazowi wystawiania „Dziadów” Adama Mickiewicza relegowanych zostało – niezgodnie z ówczesnym prawem – dwóch studentów Uniwersytetu Warszawskiego: Adam Michnik i Henryk Szlajfer. Wtedy w ich obronie wystąpili studenci w większości miast akademickich. Doszło do masowych demonstracji i starć z milicją. Studenckie demonstracje przeszły przez całą Polskę, były także w miastach, gdzie nie było wyższych uczelni. Tam demonstrowała młodzież ze szkół średnich. Autorzy podręcznika nie podali, że w czasie demonstracji funkcjonariusze MO i SB zatrzymali ponad 2700 osób – z tego 959 to studenci. Rozpoczęto 207 śledztw, 150 osób aresztowano. Studentów relegowanych z uczelni wcielono do karnych jednostek Ludowego Wojska. „Marzec” 1968 r. to chwała środowiska studenckiego i społeczeństwa polskiego, a hańba PZPR i reżimowego aparatus władzy. Autorzy **nie rozróżniają** postawy społeczeństwa od działań reżimu komunistycznego – to błąd podstawowy.

W podręczniku **całkowicie przemilczano stanowisko biskupów polskich** w sprawie „wydarzeń” marcowych. W dniu 21 marca 1968 r. Episkopat Polski ogłosił komunikat, który został odczytany w niedzielę 31 marca 1968 r. z ambon w kościołach. Biskupi potępili użycie środków przemocy wobec demonstrantów: „Stosowanie środków przemocy fizycznej nie prowadzi do prawdziwego rozwiązania napięć pomiędzy ludźmi ani pomiędzy grupami społecznymi. Brutalne użycie siły uwłacza godności ludzkiej – i zamiast służyć utrzymaniu pokoju, rozjättra tylko bolesne rany”. W memoriale do rządu PRL biskupi występowali o uwolnienie aresztowanych i zaniechanie represji. Jeszcze raz biskupi zabrali głos o „wydarzeniach” marcowych w komunikacie z 3 maja 1968 r. O działaniach Episkopatu i interpelacji Koła Poselskiego „Znak” nie ma wzmianki w podręczniku historii. Nie ma też zdjęcia, które by przedstawiało milicjantów bijących demonstrantów pałkami i chmury gazów łzawiących. Wielka szkoda, że autorzy nie chcą rozróżnić społeczeństwa polskiego, które manifestowało na ulicach od działań władzy komunistycznej, która biła i zamykała manifestantów w więzieniach. Mamy różną ocenę PRL. Ja nie uznaję PRL-u za państwo polskie. Tak samo nie uznaję Państwa Francuskiego (Vichy) za państwo francuskie, choć miało dobrą nazwę, własny język urzędowy, administrację, wojsko i było uznawane dyplomatycznie. W marcu 1968 r. Polska – to demonstranci na ulicach, a tow. Gomułka i jego ekipa z aparatus represji to przedstawiciele interesów Związku Sowieckiego na terenach zamieszkałych przez naród polski. Brutalne zgniecenie manifestacji i represje

skompromitowały reżim komunistyczny, a nie Polskę. Polska – naród, społeczeństwo – ma powód do chwały.

W podrozdziale „**Tworzenie się opozycji**” (s. 308–310) jest wiele manipulacji. Na s. 310 wymienione jest „komunistyczne harcerstwo”, chodzi oczywiście o „Drużyny Walterowskie” założone przez Jacka Kuronia, które nie miały nic wspólnego z harcerstwem, a wprost przeciwnie, służyły do rozbijania i zwalczania harcerstwa polskiego odrodzonego po październiku 1956 r. Wzorem dla „Drużyn Walterowskich” byli sowieccy pionierzy. Pisanie, że „kontynuowali działalność opozycyjną” (s. 310), to jest manipulacja. Przy liście do partii Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego autorzy podręcznika podali, że dwaj młodzi działacze PZPR „przeprowadzili krytykę systemu panującego w Polsce” (s. 309), ale nie dodali, że z pozycji marksistowsko-leninowskich (podobną krytykę przeprowadził Milovan Đilas w Jugosławii). List do partii pozostał bez echa. Natomiast autorzy po wyjściu z więzienia cieszyli się popularnością jako byli więźniowie polityczni. Z działaczy konspiracyjnych czy opozycyjnych sprzed 1980 r. w tekście są zdjęcia tylko Adama Michnika i Jacka Kuronia (s. 310) oraz Lecha Wałęsy (s. 333) z notką biograficzną. Na s. 339 jest zdjęcie Tadeusza Mazowieckiego już jako premiera „pierwszego niekomunistycznego rządu”, co jak wiadomo jest błędne, gdyż był to rząd jak najbardziej komunistyczny, bo wszystkie najważniejsze resorty były w rękach komunistów. Na s. 323 jest zdjęcie Anny Walentynowicz, ale bez podpisu.

Autorzy podręcznika **całkowicie pominęli działalność antykomunistycznych grup i organizacji konspiracyjnych**. Nie ma ani jednego zdania o podziemnej grupie „Ruch” (1965–1970) założonej przez braci Czumów: Andrzeja i Benedykta oraz oficera AK i cichociemnego Mariana Gołębiewskiego. Andrzej Czuma został skazany na 7 lat więzienia. W 1970 r. był głośny proces grupy „taterników”, którzy przynosili przez Tatry wydawnictwa paryskiej „Kultury”. Maciej Kozłowski – skazany na 4,5 roku więzienia, Jakub Karpiński – na 4 lata. MSW odnotowało, że w 1970 r. za „wrogą propagandę” aresztowano 120 osób i 50 osób za przynależność do podziemnych organizacji. Takich informacji w podręczniku nie ma.

W sierpniu 1968 r. po najeździe na Czechosłowację armii Związku Sowieckiego, Ludowego Wojska Polskiego, armii Węgier, Bułgarii i NRD – na terenie Polski doszło do bardzo licznych akcji protestu przeciwko inwazji. To był wybuch działalności konspiracyjnej. Ulotki kolportowano w 64 miejscowościach, w niektórych wielokrotnie. W 49 miejscowościach pojawiło się ponad 200 napisów. Jawnie zaprotestowali polscy intelektualiści: Zygmunt Mycielski, Jerzy Andrzejewski, Sławomir Mrożek, Maria i Bohdan Paczkowscy, a także kardynał Stefan Wyszyński. W proteście poświęcił życie Ryszard Siwiec, żołnierz AK, który 8 września 1968 r. podpalił się na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Protestowała emigracja niepodległościowa: Prezydent i Rząd RP na uchodźstwie w Londynie oraz uczestnicy licznych demonstracji. W Krakowie podziemna organizacja młodzieżowa Armia Wyzwolenia rozrzuciła tysiące ulotek. **Cała akcja protestu przeciw inwazji na Czechosłowację oraz solidarności z Czechami i Słowakami została w podręczniku przemilczana**. Wymienione jest tylko nazwisko Ryszarda Siwca, bez informacji o nim (s. 298) i bez zdjęcia. Z organizacji podziemnych autorzy podręcznika wymienili tylko Polskie Porozumienie Niepodległościowe, które powstało w 1976 r. (s. 316). Jako inicjator grupy wymieniony jest Zdzisław Najder, a należało też wymienić Andrzeja Kijowskiego, Jana Olszewskiego, Jana Józefa Szczepańskiego, Jana Zdrańskiego.

Bardzo dużo manipulacji jest w podrozdziale „**Początki opozycji**”. Słusznie autorzy powstanie opozycji związali z kampanią przeciwko zmianom w konstytucji w 1975 r. Komunistom chodziło o wprowadzenie zapisów o kierowniczej roli PZPR, nienaruszalnym sojuszu z ZSRR i o zależności praw obywateli od wykonywania obowiązków. Słusznie napisali, że zmiany wywołały protesty środowisk opozycyjnych i Kościoła katolickiego, ludzi

nauki, sztuki, artystów i kombatantów (s. 315). Tutaj, tak samo jak przy „Liście 34”, autorzy podręcznika nie wymienili żadnych nazwisk, a powinni wymienić kilka. Pierwszy zaprotestował Episkopat Polski na czele z kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Następnie prof. Edward Lipiński złożył w sejmie list podpisany przez 59 sygnatariuszy, stąd „List 59”. Inicjatorem był Jan Olszewski. List podpisali m.in.: Stanisław Barańczak, Ludwik Cohn, Jerzy Ficowski, Zbigniew Herbert, Anna Kamińska, Jakub Karpiński, Wojciech Karpiński, Jan Kielanowski, Stefan Kisielewski, Leszek Kołakowski, Julian Kornhauser, Ryszard Krynicki, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, ks. Stanisław Małkowski, Adam Michnik, Zygmunt Mycielski, Jerzy Narbutt, Jan Olszewski, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, o. Jacek Salij, Stanisław Skalski, Antoni Słonimski, Wisława Szymborska, Jacek Trznadel, Adam Zagajewski, ks. Jan Zieja, Wojciech Ziemiński. W styczniu „List 59” podpisali jeszcze m.in. Mieczysław Kotlarczyk, Hanna Malewska, Hanna Rudzka-Cybisowa.

Następnie był „List 14” (albo 18) pierwszy podpisany: gen Mieczysław Boruta-Spiechowicz. „List 101” podpisany przez artystów, ludzi sztuki, nauki. Inicjatorem był Wiktor Woroszyński i Jacek Bocheński. Podpisani m.in.: Miron Białoszewski, Adam Ważyk, Kazimierz Brandys, Andrzej Kijowski, Leszek Kołakowski, Halina Mikołajska.

W sumie kilka tysięcy osób przesłało protesty do sejmu. Poprawki złagodzone i przyjęto (10 lutego 1976 r.) przy jednym głosie wstrzymującym się – Stanisława Stommy. Powstało środowisko ludzi otwarcie występujących przeciwko władzy komunistycznej. Osoby te narażone były na szykany, ale władze nie mogły już stosować jawnie brutalnych metod jak poprzednio, gdyż 1 sierpnia 1977 r. w Helsinkach 35 państw podpisało Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w którym państwa sygnatariusze zobowiązały się do przestrzegania praw człowieka. Piszą o tym autorzy na s. 326 – choć często ten dokument jest pomijany w podręcznikach. Drugi dokument ważny dla opozycji w latach 70. i 80., czyli Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych – ratyfikowany przez PRL w marcu 1977 – został w podręczniku pominięty.

**Autorzy podręcznika całkowicie pominięli rolę zagranicznych radiostacji nadających w języku polskim:** Radio Wolna Europa, BBC Londyn, Głos Ameryki, Radio Watykańskie, RFI Paryż. Całkowicie pominięto znaczenie polskiej emigracji niepodległościowej dla działalności politycznej i kultury polskiej. Na s. 309 wymieniony jest miesięcznik „Kultura” wydawany przez Jerzego Giedroycia w Paryżu. **Wydawnictwa londyńskie pominięte,** a powinny być wymienione np. „Wiadomości Literackie” Mieczysława Grydzewskiego. Nie ma nazwisk poetów, pisarzy i artystów. Choć kilku trzeba wymienić: Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, Józef Łobodowski, Józef Czapski, Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz, Waław Iwaniuk, Gustaw Herling-Grudziński, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Feliks Topolski, August Zamojski. Nie ma wzmianki o przyznaniu Nagrody Nobla dla Czesława Miłosza w 1980 r., co miało znaczenie dla ówczesnej sytuacji politycznej i zwróciło uwagę na twórczość emigrantów. **Nie ma w podręczniku rozdziału o kulturze polskiej w kraju** w latach 60., 70. i 80. Nie ma nazwisk pisarzy i poetów, którzy mieli wpływ na społeczeństwo, jak np. Zbigniew Herbert. Natomiast autorzy poświęcili dwie strony na opis i zdjęcia Pałacu Kultury i Nauki (s. 266–267). Autorzy podręcznika pominięli kulturę w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, **bo takiego punktu nie ma w Podstawie programowej** wprowadzonej w 2009 r. przez minister edukacji narodowej Katarzynę Hall. To jest wielki błąd, gdyż wydarzenia kulturalne miały ścisły związek z polityką. Autorzy nie wykazali się własną inicjatywą, chociaż napisali bardzo dobry, choć krótki artykuł o kulturze, sztuce i edukacji okresu międzywojennego (s. 102–105). Zwrócili uwagę, że w pierwszych latach rządów Gomułki nastąpił rozwój kultury polskiej i wymienili polską szkołę filmową (s. 306). Całkowicie pominięli rozwój twórczości poetyckiej i prozatorskiej.

Autorzy podręcznika napisali o strajkach i demonstracjach przeciwko podwyżkom cen żywności w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku, o podpaleniu KW PZPR

w Radomiu i pacyfikacji tego miasta przez oddziały MO i ZOMO (s. 315). **Nie napisali, że strajki były w całym kraju i zatrzymano ok. 2500 osób, 333 skazano przez kolegia w trybie przyspieszonym, ok. 500 osób postawiono przed sądami – wyroki orzekano do 10 lat więzienia.** Funkcjonariusze MO i ZOMO bili ludzi w aresztach i więzieniach. Dwie osoby zginęły w niewyjaśnionych okolicznościach: Jan Brożyna i ks. Ryszard Kotlarz. Dwie osoby zginęły na ulicy przy stawianiu barykady. Liczba robotników zwolnionych z pracy jest trudna do ustalenia – może to być kilka tysięcy, może kilkanaście tysięcy.

Autorzy nie napisali, że w obronie aresztowanych i pozbawionych pracy wystąpił prymas Stefan Wyszyński i Konferencja Episkopatu Polski, spiesząc z pomocą dla poszkodowanych i pozbawionych pracy. Prymas i biskupi zwracali się do władz państwowych o zaniechanie represji, przywrócenie odebranych praw, wzywali o zastosowanie amnestii wobec skazanych. Autorzy słusznie napisali, że z pomocą represjonowanym przyszli działacze opozycji (s. 315), którzy we wrześniu 1976 r. w Warszawie założyli **Komitet Obrony Robotników (KOR)**. Autorzy nie wymienili założycieli KOR-u, których było 14 osób, ale podali kilka nazwisk ze środowiska KOR-u i późniejszego Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, ale bez nazwiska ks. Jana Zieja. Kilka nazwisk założycieli należało wymienić. Byli to: Jerzy Andrzejewski – pisarz, Stanisław Barańczak – poeta, teoretyk literatury, Ludwik Cohn – adwokat, więzień polityczny w PRL, Jacek Kuroń – historyk, pedagog, więzień polityczny PRL, Edward Lipiński – profesor, ekonomista, członek PAN, Jan Józef Lipski – dr hab., historyk literatury, żołnierz AK, Antoni Macierewicz – historyk, działacz harcerski, więzień polityczny w PRL, Piotr Naimski – biochemik, działacz harcerski, Antoni Pajdak – dr praw, adwokat, przed wojną w PPS, zastępca Delegata Rządu na Kraj, aresztowany przez NKWD, sądzony w Moskwie w procesie szesnastu przywódców Polski Podziemnej, Józef Rybicki – dr, filolog klasyczny, oficer AK, szef Kedywu Okręgu Warszawskiego AK, Aniela Steinsbergowa – adwokatka, brała udział w procesach rehabilitacyjnych żołnierzy AK, Adam Szczypiorski – profesor PAN, ks. Jan Zieja – kapelan Szarych Szeregów, w powstaniu warszawskim w pułku „Baszta”, Wojciech Ziemiński – redaktor techniczny, więzień niemieckich obozów pracy. Następnie do KOR-u przystąpili: Halina Mikołajska – aktorka, Mirosław Chojecki – chemik, pracownik naukowy IBJ, działacz harcerski, Bogdan Borsewicz – historyk, Józef Śreniowski – socjolog, Stefan Kaczorowski – adwokat, w czasie okupacji prezes Zarządu Stołecznego Stronnictwa Pracy, uczestnik powstania warszawskiego, Wojciech Onyszkiewicz – historyk, działacz harcerski, Adam Michnik – historyk, były więzień polityczny w PRL. We wrześniu 1977 r. KOR przekształcił się w **Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”**, bo zmienił się zakres działania, a nie z powodu sporów – jak napisali autorzy na s. 315. Do KSS „KOR” należało ponad 30 osób m.in.: Leszek Kołakowski, Jan Lityński, Zbigniew Romaszewski, Seweryn Blumsztajn, Jerzy Ficowski. Biuro Interwencyjne prowadzili Zofia i Zbigniew Romaszewscy. KOR była to inicjatywa inteligencji dla robotników pokrzywdzonych przez władze. Celem KOR-u było niesienie pomocy prawnej, finansowej i lekarskiej represjonowanym robotnikom, pozbawionym pracy, uwięzionym i wszystkim osobom prześladowanym przez władze komunistyczne. O działalności KOR-u autorzy napisali: „Członkowie Komitetu nieodpłatnie bronili oskarżonych w sądach, organizowali zbiórki podpisów na rzecz ich uwolnienia, a także głódówki, które stały się popularnym środkiem nacisku na władze” (s. 315). Tutaj autorzy użyli nieodpowiedniego przymiotnika pisząc – „popularnym”. Raczej należało napisać „ostatecznym środkiem nacisku”. (Autorzy zgodzili się z tą sugestią). Nie tylko członkowie Komitetu bronili nieodpłatnie, ale także współpracownicy, adwokaci np. Jan Olszewski. Autorzy błędnie podali, że organem ruchu był „Robotnik” (s. 315). Pismami KOR-u były „Komunikaty KOR” i „Biuletyn Informacyjny”. Czasopismo „Robotnik” – wydawane od września 1977 r. – przeznaczone było dla świata pracy, czasopismo „Placówka” – dla środowiska wiejskiego.

**O Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela**, drugim ugrupowaniu, które powstało w marcu 1977 r. w Warszawie, autorzy napisali jedno zdanie (s. 316). ROPCziO założył Andrzej Czuma i środowisko dawnej organizacji podziemnej „Ruch”. Do tej grupy przyłączył się dziennikarz tygodnika „Stolica” i historyk Leszek Moczulski. Uczestnikami Ruchu Obrony byli m.in.: gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Antoni Heda „Szary”, Benedykt Czuma, Marian Gołębiowski, Stefan Kaczorowski, Marek Myszkiwicz-Niesiołowski, Wojciech Ziemiński, Kazimierz Pluta-Czachowski, Piotr Typiak, Bogusław Studziński, Marian Piłka, Aleksander Hall, przejściowo Antoni Pajdak. Z Ruchu Obrony wyszedł Leszek Moczulski i założył własne ugrupowanie **Konfederację Polski Niepodległej** - partię polityczną. Ruch Obrony wydawał pismo „Opinia”, a dla środowiska wiejskiego pismo „Gospodarz”.

W podręczniku jest informacja, że „w maju 1977 r. w Krakowie zabito jednego ze współpracowników KOR, studenta Stanisława Pyjasa” (s. 315). Nie ma żadnej wzmianki o wielkich manifestacjach studenckich, które były w dniu 15 maja 1977 r. dla uczczenia pamięci Stanisława Pyjasa i protestu przeciw metodom działania SB. A były to manifestacje największe w Polsce od marca 1968 r. Nie ma w podręczniku informacji, że w tym dniu **utworzono w Krakowie Studencki Komitet Solidarności**. Założycielami byli: Liliana Batko – studentka filologii polskiej UJ i Bogusław Sonik – student prawa UJ oraz grupa studentek i studentów z Duszpasterstwa Akademickiego Dominikanów „Beczka”. SKS to była pierwsza w Europie środkowo-wschodniej organizacja studencka niezależna od komunistów. Następnie powstały **Studenckie Komitety Solidarności w: Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie**. Pominięcie w podręczniku informacji o SKS-ach to jest poważny błąd, gdyż były to ugrupowania liczące najczęściej po kilkaset osób i oddziałujące na środowisko akademickie w danym mieście, a także na całą Polskę. Krakowski SKS wydawał czasopisma „Sygnał” oraz „Indeks”. **Przemilczenie powstania Studenckich Komitetów Solidarności to jest błąd i zafalszowanie historii**. Komitety odegrały bardzo ważną rolę w historii opozycji antykomunistycznej. Pominięcie SKS-ów jest niezgodne z „Podstawą programową kształcenia ogólnego” z 2009 r, potwierdzoną w 2012 r. punkt 11.4 oraz „Programem nauczania do historii dla szkół ponadgimnazjalnych” punkt 8. Autorzy całkowicie błędnie uznali, że „ożywienie ruchów opozycyjnych” można opisać bez wymienienia SKS-ów i innych komitetów, choćby w jednym zdaniu. Tutaj trzeba dodać, że w podręczniku pt. „Po prostu. Historia” z Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych Studenckie Komitety Solidarności są wymienione (s. 353).

W kraju zaczęły powstawać dalsze komitety. W podręczniku nie ma wiadomości o powstaniu w Warszawie w maju 1977 r. Polskiego Komitetu Obrony Życia i Rodziny, który rok później zmienił nazwę na **Polski Komitet Obrony Życia, Rodziny i Narodu**. Komitet założyła grupa skupiona wokół Mariana Barańskiego. Komitet zbierał podpisy za uchynieniem ustawy aborcyjnej z 27 kwietnia 1956 r.

Autorzy podręcznika odnotowali powstanie **Komitetu Wolnych Związków Zawodowych** w Katowicach w lutym 1978 r. i na Wybrzeżu w kwietniu 1978 r. (s. 316). Przy Komitecie w Katowicach wymienili nazwisko Kazimierza Świtonia, ale pominęli Romana Kściuczka i Władysława Suleckiego. Był jeszcze trzeci **Komitet Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża Zachodniego**, którego autorzy nie wymienili, założony w październiku 1979 r. w Szczecinie i Gryfinie przez Mirosława Witkowskiego, Jana Witkowskiego, Danutę Grajek, Stefana Kozłowskiego i in. Wydawali pismo „Robotnik Szczeciński”.

Autorzy całkowicie **pominęli powstanie komitetów chłopskich. To jest błąd i zafalszowanie historii**, powinni podać nazwy i miejscowości, gdzie powstały komitety. W lipcu 1978 r. w Ostrówku koło Milejowa powstał **Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej** – główny organizator Janusz Rożek. We wrześniu 1978 r.

w Zbroszy Dużej powstał **Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej**. Animatorem tej grupy był ks. Czesław Sadłowski. W listopadzie 1978 r. we wsi Łowisko, gm. Kamień, powstał **Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej**. Założyciele: Józef Baran, Katarzyna Krasoń, Stanisław Krasoń, Katarzyna Zdeb, Bolesław Zdeb i wielu innych. W listopadzie 1978 r. w Lisowie koło Białobrzegów powstał **Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników**. Założyciele: Henryk Bąk, Henryk Kosut, Jan Kozłowski. Wydawali pisma: „Postęp” i „Rolnik Niezależny”. W listopadzie 1978 roku powstał **Podlaski Komitet Samoobrony Ludzi Wierzących** w Opolu Starym koło Siedlec. Założyciel: Stanisław Karpik. W sierpniu 1979 r. w Przemyślu powstał **Przemyski Komitet Samoobrony Ludzi Wierzących**. Założyciel: Stanisław Kusiński. Pominięcie komitetów chłopskich jest niezgodne z „Podstawą programową kształcenia ogólnego” z 2009 r, potwierdzoną w 2012 r. punkt 11.4 oraz „Programem nauczania do historii dla szkół ponadgimnazjalnych” punkt 8.

W lutym 1979 r. w Warszawie został założony przez Wojciecha Ziemińskiego **Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu**. Uznawał Rząd RP na uchodźstwie. Wydawał pismo „Rzeczpospolita”. W jednym zdaniu autorzy podręcznika wspomnieli o utworzeniu w Gdańsku **Ruchu Młodej Polski** i wymienili tylko nazwisko Aleksandra Halla (s. 316), a pominieli Arkadiusza Rybickiego, Jacka Bartyzela i Marka Jurka (lipiec 1979). W Gdańsku to środowisko wydawało pismo „Bratniak”.

W podręczniku nie ma wzmianki o działalności tzw. **Uniwersytetu Latającego i Towarzystwa Kursów Naukowych** – założonego w styczniu 1978 r., które prowadziło wykłady w prywatnych mieszkaniach. Były to wykłady z różnych dziedzin nauki, najczęściej z historii i literatury. Służba Bezpieczeństwa nasyłała bojówkarzy, którzy zakłócali wykłady, bili wykładowców i studentów.

**Termin „drugi obieg”** autorzy wprowadzili w odniesieniu do lat osiemdziesiątych (s. 337). To jest błąd, bo druk ulotek, czasopism i książek poza zasięgiem cenzury, czyli „drugi obieg”, rozpoczął się od 1976 r. Powstały podziemne drukarnie, np. NOW-a – Niezależna Oficyna Wydawnicza, KOS – Krakowska Oficyna Studentów. Za działalność w jawnych komitetach uczestnicy byli karani zwolnieniem z pracy, zatrzymaniem w areszcie, aresztowaniem, pobiciem przez „nieznanych sprawców”, wywiezieniem poza miejsce zamieszkania, a nawet śmiercią w „niewyjaśnionych” okolicznościach.

Na s. 317 autorzy opisywali poprawę relacji państwo–Kościoł za czasów Gierka i znalazło się tam takie zdanie: „Nadal jednak zdarzały się niewielkie szykany, takie jak powoływanie kleryków do wojska i próby ograniczenia roli punktów katechetycznych”. Szykany były duże, bo komuniści nie zezwalali na budowę kościołów: zapotrzebowanie było na kilkaset świątyń, zezwoleń wydano kilkadziesiąt. Abp Ignacy Tokarczuk polecił budować kościoły bez zezwoleń. Służba Bezpieczeństwa (SB) i Milicja Obywatelska (MO) prześladowały uczestników Ruchu Oazowego, duszpasterstw akademickich. Cały czas trwała inwigilacja kardynałów, biskupów i księży oraz seminariów i klasztorów.

Wobec prześladowań niezależnej działalności kulturalnej pod koniec lat siedemdziesiątych władze kościelne zezwalały na spotkania autorskie i wieczory poetyckie w salach przy kościołach. Nie ma o tym wzmianki w podręczniku.

Podrozdziały „Powstanie NSZZ »Solidarność«” – sierpień 1980 r. (s. 332) i „Stan wojenny” – grudzień 1981 r. (s. 333) autorzy umieścili **po** podrozdziale „Jesień ludów”, w którym opisali upadek muru berlińskiego – listopad 1989 r. i obalenie reżimów komunistycznych w Europie środkowej (s. 326-27). Zakłócona została chronologia, choć autorzy starali się korelować historię powszechną i historię Polski. **Taki układ treści jest ahistoryczny, nielogiczny, wprowadza zamieszanie i utrudnia zrozumienie faktów.** Ten bezsensowny układ treści wprowadziła Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall

w Podstawie programowej w 2009 r. To samo powtórzyła minister Krystyna Szumilas w 2012 r.

Wśród przyczyn „wydarzeń sierpniowych” (s. 332) autorzy wymienili kryzys i złą sytuację ekonomiczną. Całkowicie pominęli znaczenie pielgrzymki Ojca świętego Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 r. Takie podejście jest niezgodne z Programem nauczania, na który powołuje się Wydawnictwo „Nowa Era”. Pielgrzymka papieża Jana Pawła II przyniosła entuzjazm, odrodzenie moralne narodu i więzi społecznych. W mszach i spotkaniach z papieżem uczestniczyło około 8–10 milionów ludzi, wszyscy byli wobec siebie uprzejmi i serdeczni. Nastąpiła zmiana relacji między ludźmi, zamiast zatอมizowanych jednostek pojawiło się **społeczeństwo, wspólnota**. Ludzie przestali się bać. Pielgrzymka Jana Pawła przywróciła narodowi poczucie **własnej wartości**. Szczególnie entuzjastycznie powitała papieża młodzież. Zamiast „wydarzenia sierpniowe”, lepsza byłaby nazwa **Powstanie moralne narodu**, albo **Powstanie Solidarnościowe**, w którym uczestniczyły wszystkie warstwy społeczeństwa: robotnicy, rolnicy, studenci i inteligencja. W literaturze pojawiło się określenie „**Rewolucja Solidarności**”, „**Rewolucja pokojowa Solidarności**”.

Autorzy podręcznika **nie podali 21 postulatów gdańskich z sierpnia 1980 r.**, a to powinien być materiał źródłowy. Wymienili tylko kilka: żądanie akceptacji niezależnych od PZPR (w oryginale od partii i pracodawców) wolnych związków zawodowych (1), zagwarantowanie prawa do strajku (2), uwolnienie więźniów politycznych (4). Inne żądania skwitowali krótko, że stoczniovcy żądali poprawy warunków socjalnych (s. 333). Skrytykowali postulat (18): trzyletnie płatne urlopy macierzyńskie i postulat (14) obniżenie wieku emerytalnego dla kobiet do 55 lat, dla mężczyzn do 60 lat. Autorzy podręcznika pominęli postulat (3) – przestrzeganie zagwarantowanych w konstytucji PRL wolności słowa, druku, publikacji oraz udostępnienie środków masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań. Pominęli też postulat (12): wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej, znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego.

Słusznie autorzy podręcznika napisali, że w NSZZ „Solidarność” było ok. 10 mln osób. Niestety zapomnieli napisać o utworzeniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, w którym było według różnych szacunków do 1,5 mln osób. Nazwa związku i data powstania jest tylko na mapie na s. 336. Nie wspomnieli, że z SKS-ów powstało **Niezależne Zrzeszenie Studentów**. Nie ma wzmianki o „Solidarności Rzemieślniczej”.

W podrozdziale **o stanie wojennym** autorzy podręcznika błędnie napisali, że po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r.: „Doszło jedynie do kilku wystąpień, które szybko stłumiono. Kilka zakładów pracy podejmowało próby strajków, jednak były one pacyfikowane” (s. 334). To jest fakt powszechnie znany, że odpowiedzią na wprowadzenie stanu wojennego i aresztowania działaczy „Solidarności” były strajki w 261 zakładach w 31 województwach (dane oficjalne). Doszło do demonstracji i walk ulicznych w większych miastach. W Gdańsku demonstracje trwały w dn. 16–17 grudnia. W wyniku ostrzelania demonstrantów z karabinów maszynowych jedna osoba zginęła: Antoni Browarczyk, 324 osoby zostały ranne. We Wrocławiu poniósł śmierć pracownik Politechniki Wrocławskiej Tadeusz Kostecki. Trwały strajki górników pod ziemią, najdłużej w kopalniach „Ziemowit” w Łędzinach do 24 grudnia, a w kopalni „Piast” w Bieruniu do **28 grudnia**. (Autorzy uznali, że nieprecyzyjne określenie „kilka” należy usunąć.”). W tym samym podrozdziale o stanie wojennym autorzy nie podali, że Kopalnia Węgla Kamiennego „Wujek” jest w **Katowicach** (s. 334). (Zgodzili się dopisać, że KWK „Wujek” jest w Katowicach). Napisali, że „od kul wojska i ZOMO, 16 grudnia 1981 r. zginęło dziewięciu górników” (s. 334). Jak wiadomo z wieloletniego śledztwa „ludowe wojsko” nie strzelało wtedy do górników, ale Pluton Specjalny ZOMO. To jest kolejny błąd faktograficzny w podręczniku. (Autorzy uznali swój

błąd i mają to poprawić). Tutaj autorzy powinni zamieścić zdjęcie obrazów znanej artystki malarki Haliny Eysymont „Dziwięciu z „Wujka” z wizerunkami zamordowanych górników. Mogli podać ich nazwiska: Jan Stawisiński, Joachim Gnida, Józef Czekalski, Krzysztof Giza, Ryszard Gzik, Bogusław Kopczak, Andrzej Pełka, Zbigniew Wilk, Zenon Zajac. Rannych zostało 21 górników. Mogli zamieścić zdjęcie podziemnej ulotki z fotografiami górników. Vide: Teki edukacyjne IPN. Stan wojenny. Warszawa 2002, s. 30. Zamiast upamiętnienia zabitych górników i przekazania faktów, to na s. 334 jest duże, kolorowe zdjęcie... Jaruzelskiego.

Do podrozdziału o stanie wojennym należało dodać zdjęcie z demonstracji w Lubinie 31 sierpnia 1982 r., gdzie funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej strzelali do zgromadzonych mieszkańców i zabili trzy osoby: Michała Adamowicza, Andrzeja Trajkowskiego i Mieczysława Poźniaka. Zdjęcie przedstawia robotników, którzy niosą rannego kolegę Michała Adamowicza. Ciężko ranny od kul milicyjnych – zmarł. To zdjęcie jest symbolem stanu wojennego – zamieszczone zostało w wielu wydawnictwach, nie znalazło się jednak w podręczniku historii dla polskiej młodzieży.

W podręczniku nie ma żadnej informacji o wielkich demonstracjach, o działalności podziemnej „Solidarności”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników. Nie ma nawet nazwy Solidarność Walcząca czy Federacja Młodzieży Walczącej do której należeli uczniowie szkół średnich. Nie ma wzmianki o audycjach podziemnego radia „Solidarność” w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu. Nie ma zdjęć z wielkich demonstracji i walk ulicznych z ZOMO.

**Przemilczana jest całkowicie działalność Kościoła** po wprowadzeniu stanu wojennego. W dniu 17 grudnia 1981 r. założony został w Warszawie Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Komitet wysyłał paczki dla internowanych i aresztowanych, pomagał rodzinom, udzielał zapomóg osobom pozbawionym pracy. Z Komitetem współpracowało około 800 wolontariuszy. Komitety działały w diecezjach i niektórych parafiach.

Autorzy przemilczeli działalność Kościoła także po formalnym zniesieniu stanu wojennego. W salach przy kościołach odbywały się koncerty, spektakle teatralne, wieczory poetyckie, wystawy malarstwa i rzeźby. Większość artystów bojkotowała reżimowe radio, telewizję i oficjalne wystawy. Cenzura tępiła wolną myśl. Nadzieje, które różne warstwy społeczeństwa, w tym także środowiska twórcze, wiązały z „Solidarnością”, zostały zniszczone.

Na s. 334 autorzy napisali, że: „Liczbę ofiar stanu wojennego szacuje się na ponad 50 osób”. I tu jest niedokładność, bo rzeczywiście od 13 grudnia 1981 do 22 lipca 1983 r. zginęło ponad 50 osób, według IPN – 56 osób. **Jednak ludzie ginęli w następnych latach.** Komisja posła Jana Rokity ustaliła, że na 122 przypadki niewyjaśnionych zgonów działaczy opozycji – 93 ma związek z działalnością MO i SB. W roku „Okrągłego stołu” zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach trzej księża: Stefan Niedzielak, Stanisław Suchowolec i Sylwester Zych. Na s. 337 autorzy niedokładnie zacytowali przesłanie św. Pawła. Powinno być „**Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj**” (list do Rzymian 12,21).

W sprawie wyjazdu wojsk rosyjskich z Polski autorzy słusznie napisali, że rząd Mazowieckiego nie poruszał tej sprawy w rozmowach ze ZSRR (s. 342). Rozmowy zaczęły się dopiero w jesieni 1990 r. Dalej napisali: „Ostatecznie dzięki polityce Lecha Wałęsy prezydent Rosji Borys Jelcyn wydał zgodę na wycofanie swoich jednostek” (s. 342). Autorzy nie napisali, że Lech Wałęsa został przymuszony przez premiera Jana Olszewskiego do wynegocjowania korzystnych warunków (bez spółek polsko-rosyjskich w dawnych bazach) i do przyspieszenia wyjazdu wojsk rosyjskich.



Autorzy zakończyli podręcznik na roku 2004, tj. na włączeniu Polski do Unii Europejskiej. Przyjęcie takiej cezury wynika z Podstawy programowej wprowadzonej przez Minister Edukacji Narodowej Katarzynę Hall w 2009 roku. Autorzy podporządkowali się temu rozporządzeniu i Programowi nauczania, chociaż wielu innych doprowadziło swoje podręczniki do wyborów prezydenckich w 2010 r. W ten sposób autorzy podręcznika „Poznać przeszłość” uniknęli opisanie wydarzeń prezydentury Lecha Kaczyńskiego i jego śmierci w katastrofie rządowego samolotu w Smoleńsku. **Obecnie sprawą pilną jest przyjęcie nowej Podstawy programowej.** Należy szybko wprowadzić korektę nauczania historii dla klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych.

W podręczniku do historii „Poznać przeszłość. Wiek XX” jest dużo błędów, przemilczeń i manipulacji. Zająłem się tylko tymi błędami, które dyskwalifikują ten podręcznik jako pomoc dydaktyczną. Można by wyliczyć jeszcze bardzo dużo różnych usterek, ale na to trzeba by napisać erratę w formie książki. **Aktualne wydanie tego podręcznika należy wycofać z użytku szkolnego, bo z powodu zakłamania przeszłości przynosi szkodę dla młodzieży i utrudnia pracę nauczycielom.**

Jan Jarosz